

Spotkania delegacji działaczy pokoju z Portugalii

Kończąc pobyt w Polsce delegacja Portugalskiego Komitetu Pokoju i Solidarności spotkała się 22 bm. w Warszawie z dziennikarzami. Przewodniczącą delegacji — członkę Sekretariatu Komitetu Laura Vaz Lopes stwierdziła, że wizyta była pożyteczna. Dla nas — po wiedzieliśmy — przedstawiciele narodu portugalskiego odczuliśmy, że budować u siebie socjalizm, polskie doświadczenia są bardzo istotne.

Tego samego dnia delegacja zapoznała się w CRZZ z udziałem ruchu zawodowego w życiu społecznym naszego kraju. Oprócz Warszawy delegacja przebywała w województwach: krakowskim i katowickim.

Dzisiaj delegacja opuszcza nasz kraj. (PAP)

Związek Radziecki — USA

Rozmowy na Kremlu

W czwartek na Kremlu były kontynuowane rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu USA, Henry Kissingerem.

Szczególną uwagę poświęcono dalszemu szczegółowemu omawianiu problemów związanych z opracowaniem nowego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. (PAP)

G. Husak debatował z E. Honeckerem

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS Gustava Husaka 22 bm. przybył do Czechosłowacji z przyjacielską, roboczą wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Erich Honecker.

Wczoraj rozpoczęły się oficjalne rozmowy między przywódcami obu partii. Omówili oni problemy dalszego rozwoju wszechstronnej i wzajemnie korzystnej współpracy, która przyczyni się do umocnienia jedności i zwartości krajów wspólnoty socjalistycznej. (PAP)

Obowiązuje w całym Libanie

Porozumienie o zawieszeniu broni

W wyniku mediacyjnej akcji rządu syryjskiego zawarto w czwartek w Libanie porozumienie o zawieszeniu broni na terenie całego kraju.

Porozumienie nastąpiło w czasie spotkania przedstawicieli rządu syryjskiego z szefem sztabu generalnego armii libańskiej i członkami kierownictwa palestyńskiego ruchu oporu.

Porozumienie to dotyczy nie tylko przerwania walk, ale także zasad globalnego roz-

SPORT

III etap RMC bez Polaków

Polska załoga Ciecierzynski-Różański startująca w 44 Rajdzie Monte Carlo na Polskim „Fiacie 125p Akropolis” z silnikiem 1800 ccm, która zajmowała 22 miejsce w klasyfikacji generalnej oraz prowadziła w grupie I i III klasie, nie została dopuszczona do ostatniej próby klasyfikacyjnej. Wykluczenie naszej załogi nastąpiło na skutek zakwestionowania homologacji samochodu.

Redakcja sportowa PAP zwróciła się do ZG PZMot. z prośbą o wyjaśnienie tej przykrych sprawy.

W odpowiedzi Polski Związek Motorowy stwierdził:

„Wniosek o homologację Polskiego Fiata 125p z silnikiem 1800 ccm został złożony w FIA w sierpniu 1975 r. w oparciu o dane techniczne. Fabryki Samochodów Osobowych. Komisja Sportowa FIA potwierdziła 15 sierpnia 1975 r. dokumentem rozesłanym do wszystkich

Dokończenie na str. 4

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, piątek 23 stycznia 1976
Nr 18 (9890)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Wykorzystanie wszystkich rezerw ułatwi i przyspieszy rozwój kraju

II Plenum KC PZPR obradowało w Warszawie



Na zdjęciu: sala obrad; przemawia Edward Gierek.

CAF — fot. Matuszewski

22 bm. odbyło się w Warszawie II Plenum KC PZPR poświęcone zagadnieniom powszechnego wykorzystania rezerw w gospodarce narodowej.

Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który podkreślił doniosłość powszechnego uruchomienia rezerw tkwiących w naszej gospodarce i całym życiu społecznym. Nie musimy chyba — powiedział — uzasadniać wagi tematu, który podejmujemy. VII Zjazd wytyczył ambitne i trudne cele, których osiągnięcie oznaczać będzie nowy jakościowy krok w rozwoju Polski. W umocnieniu jej pozycji w świecie, w podniesieniu na wyższy poziom warunków życia narodu.

Towarzyszy naszej działalności atmosfera zaufania i poparcia dla polityki partii ze strony społeczeństwa. Słuszności tej polityki dowiodło życie, praktyka wielkich dokonań i dnia codziennego. To wszystko pozwala nam dziś spojrzeć głębiej na istniejące a dotąd nie wykorzystane w pełni możliwości, rezerwy, których uruchomienie może znacząco przyspieszyć nasz rozwój.

Podniesienie efektywności gospodarowania, co jest syntezą naszych wysiłków — powiedział dalej E. Gierek — stać się będzie decydującym czynnikiem w urzeczywistnieniu treści wyrażonych w myśli przewodniej VII Zjazdu „O wyższą jakość pracy i warunków życia narodu”.

Dorobek naszego Plenum będzie wtedy doniosły, jeśli po głęboko i utrwalimy w działalności wszystkich instancji i organizacji partyjnych, w całej pracy państwowej i gospodarczej taką tendencję, taki sposób myślenia i podejścia do rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych, który oznaczałby poszukiwanie dróg uzyskiwania lepszych efektów w ramach istniejących możliwości i środków. Dotyczy to wielu dziedzin, zarówno spraw racjonalnego zatrudnienia jak i gospodarki materiałowej organizacji pracy, handlu zagranicznego, badań naukowych i postępu technicznego.

Rocznica urodzin F. Rakoczego II

Zgodnie z decyzją specjalnej komisji, 27 bm. na Węgrzech obchodzone będzie 300-lecie urodzin Franciszka Rakoczego II, przywódcy węgierskiego ruchu wolnościowego. Stał on na czele powstania chłopów pańszczyźnianych i pragnął zjednoczyć we wspólnej walce wszystkie narody zamieszkujące wówczas terytorium Węgier. Pro wadził szeroka działalność polityczną na arenie międzynarodowej.

Po 8-letniej przerwie

W stolicy Grecji uroczystości inauguracyjne działalności Towarzystwa Przyjaźni „Grecja-ZSRR”. Przedstawiciel Towarzystwa podkreślił w swym wystąpieniu, że jego działalność została wznowiona po 8-letniej przerwie spowodowanej rządami junty wojskowej.

Walki o Saharę Zachodnią

Algierska Agencja Prasowa APS donosi o ciężkich walkach, które toczą się obecnie w rejonie Argub, w Saharze Zachodniej, między od-

niętnego, badań naukowych i postępu technicznego.

Referat Biura Politycznego KC PZPR „O powszechne wykorzystanie rezerw w gospodarce narodowej” wygłosił członek Biura Politycznego, premier Piotr Jaroszewicz. (Głównie tezy wystąpienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 2).

W dyskusji głos zabrali 16 mówców.

Wskazania generalne, dotyczące całej gospodarki — podkreślali dyskutanci — to m. in. uzyskanie właściwych relacji między wzrostem technicznego uzbrojenia pracy, a wzrostem jej wydajności. Podejmowanie wszelkich zamierzeń rozwojowych i modernizacyjnych powinno być wyraźnie uzależnione od uprzedniej oceny ich ekonomicznej efektywności. Należy stale poszukiwać nowych rozwiązań techniczno-organizacyjnych.

Dokończenie na str. 2

Ofensywa MPLA

Jak podano w czwartek w Lusace, siły rozłamowego ugrupowania UNITA i oddziały południowoafrykańskie znajdują się w odwrocie wobec ofensywy o wielkim rozmachu Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) podjętej na południu kraju. Siły MPLA znajdują się w odległości 160 kilometrów od miasta Huambu (Nowa Lizbona) które siły rozłamowe proklamowały ostatnio stolicą Angoli. (PAP)

działami ruchu wyzwolenieckiego „Polisario” a jednostkami armii marokańskiej.

Stosunki Tajlandia — Laos

Agencja Reutersa przekazała oświadczenie rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych Tajlandii stwierdzające, iż Tajlandia i

Krótko

Laos postanowiły rozwiązać swoje problemy graniczne bez jakiegokolwiek ingerencji zewnętrznej. Rzecznik dodał, że decyzją taką podjęto w czasie spotkania premiera Tajlandii K. Pramoja z wiceministrem informacji Laosu O. Phounsavathem.

Przedzjazdowa kampania w Belgii

W dniach od 9 do 11 kwietnia br. odbędzie się w Gandawie XXII Zjazd Komunistycznej Partii Bel-

Uchwała II Plenum KC PZPR

KC PZPR — głosi m. in. Uchwała — akceptuje kierunki działania zawarte w wystąpieniu I sekretarza KC — Edwarda Gierka oraz w referacie Biura Politycznego, wygłoszonym przez premiera Piotra Jaroszewicza. KC uznaje za konieczne rozwinięcie powszechnej pracy ideowo-wychowawczej i organizatorskiej, powszechnego działania wśród załóg pracowniczych na rzecz ujawniania i zagospodarowywania rezerw.

Podstawowym celem tego działania jest osiągnięcie w sferze produkcji materialnej wyższego ilościowego i jakościowego poziomu produkcji i stworzenie możliwości przekroczenia zadań zawartych w planach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, w tym zadań 1976 r., w ramach przeznaczonych na ten cel środków materialnych i nakładów finansowych.

Jednym z najważniejszych źródeł rezerw jest gospodarka zasobami pracy. Niezbędne staje się doskonalenie struktury zatrudnienia i organizacji pracy.

Ważne gospodarczo i społecznie jest pełne, efektywne wykorzystanie majątku trwałego, lepsze wykorzystanie czasu pracy maszyn i urządzeń przez zwiększenie zmianowości, ograniczanie postojów, sprawne przeprowadzanie remontów.

Szczególną uwagę należy zwrócić na uzyskanie efektów ilościowych i jakościowych z zakupionych licencji oraz na ich stałe doskonalenie i rozwijanie przez nasze placówki doświadczalnie-naukowe.

Kolejnym źródłem rezerw jest racjonalna gospodarka surowcami, materiałami i paliwami. (PAP)

Stanowisko Polski w kwestii bliskowschodniej

Warunkiem trwałego pokoju likwidacja skutków agresji Izraela

W toczącej się na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ debacie na temat Bliskiego Wschodu i kwestii palestyńskiej wystąpili w środę przedstawiciele: Polski, Bułgarii, Węgier, Sudanu, Libii i Tunezji.

Stały przedstawiciel PRL przy ONZ, ambasador Henryk Jaroszek przypominał stanowisko rządu polskiego w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Stanowisko to sprowadza się do trzech podstawowych założeń: 1. wycofanie się Izraela ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich, 2. zapewnienie należnych praw arabskiemu narodowi Palestyny, w tym prawa do ustanowienia własnego niepodległego państwa, 3. zabezpieczenie niepodległego bytu i pokojowego rozwoju, w uznanych granicach, wszystkim bez wyjątku państwom tego regionu.

Reprezentant Bułgarii, G. Grozew podkreślił, że sprawiedliwe i trwałe rozwiązanie kryzysu bliskowschodniego wymaga wycofania się wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych ziem arabskich, uznania słuszných praw narodu palestyńskiego oraz zapewnienia warunków bezpiecznej egzystencji wszystkim państwom na Bliskim Wschodzie. Przedstawiciel Węgier, J.

Hollai oświadczył, iż rząd WRL, w pełni popiera prawa narodu palestyńskiego do własnego państwa oraz wypowiada się za udziałem przedstawicieli OWP w negocjacjach dotyczących rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego. Delegat Sudanu M. Medani powiedział, iż zaproszenie przedstawicieli OWP do debaty bliskowschodniej w Radzie Bezpieczeństwa zapoczątkowało właściwy kierunek wysiłków dyplomatycznych i politycznych, zmierzających do rozwiązania zasadniczego problemu konfliktu arabsko-izraelskiego, jakim jest kwestia palestyńska. Przedstawiciel Libii, M. Kikhia zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa o podjęcie sankcji przeciwko państwu Izrael, które dało dostateczną ilość dowodów łamania zasad Karty NZ jak również rezolucji Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa. Delegat Tunezji R. Driss poparł stanowisko zajęte w pierwszym dniu debaty bliskowschodniej przez przedstawiciela OWP Faruka Kadumi. (PAP)

Gniezno otrzyma hotel

Otwierające się przed Gnieznem perspektywy rozwoju turystyki (w związku z opracowywaniem „Szłaku Piastowskiego”), dyktują wiele przedsięwzięć mających usprawnić obsługę turystów. Jedną z podstawowych bolączek jest brak bazy noclegowej, ograniczającej się do zaledwie 90 miejsc w nie najlepszych kwaterach.

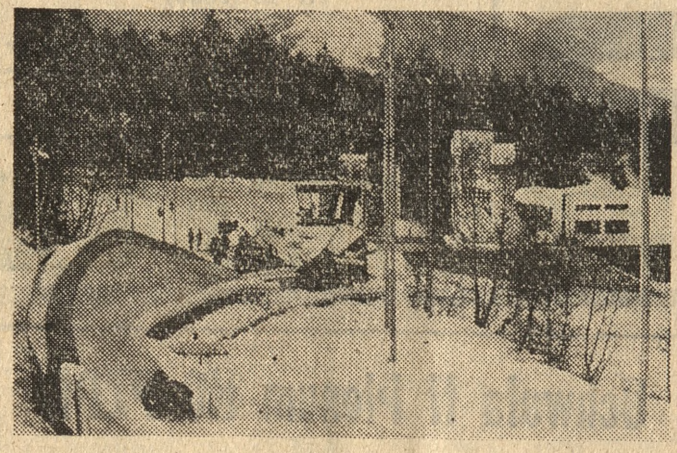
Ostatnio zapadła decyzja o budowie dużego hotelu na 300 miejsc — w rejonie ulic Miłyńskiej i Poznańskiej. Posiadać on będzie „orbisowski” standard: pokoje 1- i 2-osobowe, w każdym z nich łazienkę, telefon, radio i gustowne umeblowanie. Stworzy on wraz z planowaną nową restauracją na 420 miejsc i klubem rozrywkowym kompleks hotelowo-gastronomiczny. Budowa rozpocznie się w tym roku (z płyt wytwarzanych systemem poligonowym w Gnieźnie) i potrwa dwa lata, a gospodarzem obiektu będzie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Przemysław”. (bop)

P. Trudeau uda się na Kubę

Na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, premiera rewolucyjnego rządu F. Castro 26 stycznia do Hawany przybędzie premier Kanady, P. Trudeau.

Wizyta A. Sadata w Bonn

Wiceprezydent i minister spraw zagranicznych Egiptu, I. Fahmy poinformował w czwartek, że prezydent Egiptu A. Sadat uda się do Bonn 29 marca z 5-dniową wizytą oficjalną. Następnie Sadat złoży wizytę oficjalną w Włoszech.



KRONIKA DNIA

SYMPOZJUM TURYSTYCZNE

W sali Muzeum Archeologicznego w Poznaniu rozpoczyna się dzisiaj 3-dniowe, ogólnopolskie sympozjum metodyki oprowadzania wycieczek radiotelewizyjnych. Organizatorami sympozjum są: Komisja Przewodników ZG PTTK, Zjednoczenie Gospodarki Turystycznej oraz Kolo Przewodników przy Oddziale Poznańskim PTTK.

Uczestnicy wysłuchają kilku referatów a następnie obrady toczą się w grupach tematycznych. W niedzielę przewidziane są dla uczestników także wycieczki krajoznawcze po Wielkopolsce.

Celem sympozjum jest należyte przygotowanie przewodników do piśmiennictwa wycieczek.

W obradach uczestniczą także przedstawiciele warszawskiego biura „Intouristu”. (c)

WĘGERSKI DYRYGENT W OPERZE POZNAŃSKIEJ

Pal Tamas — jeden z czołowych dyrygentów węgierskich, laureat nagrody im. F. Liszta, obecnie dyrektor muzyczny Filharmonii i Teatru w Szeged przybył na gościnne występy w Operze Poznańskiej.

Wczoraj poprowadził on spektakl „Tosca” Verdiego, który spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem publiczności. Jutro natomiast dyrygował będzie mozartowskim „Weselem Figara”. (wig)

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW MATEJKI

W Domu Jana Matejki w Krakowie miejsce Muzeum Narodowe urządziło ekspozycję prac uczniów Matejki, m. in. Władysława Malczewskiego, Mehoffera, Tetmajera i Wyszczkowski. Pokazano portrety, pejzaże, sceny rodzajowe, kompozycje architektoniczne i inne dzieła, które ukazały jak uczniowie mistrza — twórcy w okresie Młodej Polski — zrywali stopniowo z jego spuścizny artystycznej, a tworzyli pod wpływem impresjonizmu, secesji i symbolizmu. (PAP)

PREZENTACJA DOROBKU AFRYKANISTÓW

W Hallu Pałacu Kazimierzowskiego Uniwersytetu Warszawskiego otwarto wystawę pt. „Barwy rewolucji portugalskiej: dekolonizacja nauki”. Jest to prezentacja dorobku obozu naukowego zorganizowanego w Portugalii pod koniec ubiegłego roku przez akademickie Zrzeszenie Afrykanistów Polskich SZSP. (PAP)

Telefony GONOSZA

● U zbiegu ul. Marchlewskiego i Dzierżyńskiego zostali potrąceni na przejściu dla pieszych przez samochód Jolanta R. i Maria S. Tym razem skończyło się na lekich obrażeniach.

● Nadmierna szybkość była przyczyną wypadku drogowego między Kościanem a Kawczym w woj. leszczyńskim. Samochód marki „Fiat”, prowadzony przez Stanisława K., wjechał na skutek poślizgu do rowu i uderzył w drzewo. Zona kierowcy odniosła ciężkie obrażenia, natomiast samochód został uszkodzony na około 20 000 zł.

● W związku z pęknięciem opony uderzyła w Strumianach w woj. leszczyńskim w drzewo ciężarówka. Kierujący nią i pasażerowie odnieśli obrażenia. Straty przy samochodach ocenia się na 10 000 zł. (b)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami miejscami opady przelotne. Temperatura minimalna od 0 do 4 stopni, temperatura maksymalna od 2 do 6 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Dominująca rola jakości w życiu społecznym i gospodarczym

Główne tezy wystąpienia E. Gierka

— Zakończyliśmy na VII Zjeździe dla lat 1976—80 znaczne tempo wzrostu dochodu narodowego, produkcji przemysłowej, rolniej i innych działów gospodarki narodowej. Jest to zadanie trudne, ale realne. Wychozimy temu naprzeciw z otwartym charakterem planu społeczno-gospodarczego. Zasadę otwartości planu należy rozumieć jako możliwość uzyskania lepszych efektów w ramach posiadanych środków.

— Strategia planu otwartego wymaga od przedsiębiorstw, zjednoczeń i resortów gospodarczych, aby w ramach istniejących ograniczeń w dziedzinie zatrudnienia, materiałów czy też importu, wygospodarować dodatkowe środki umożliwiające eksport.

— Chodzi w pierwszym rzędzie o zwiększenie roli jakościowych czynników rozwoju, lepsze wykorzystanie czasu pracy ludzi i maszyn, oszczędniejszą gospodarkę surowcami i materiałami do produkcji.

— Znaczne rezerwy tkwią w działalności inwestycyjnej, zwłaszcza w dalszym skracaniu cykli oraz koncentracji inwestycji. Równocześnie kontynuować należy proces modernizacji starych zakładów.

— Ważnym zadaniem jest systematyczne działanie na rzecz poprawy gospodarki materiałowej. Stałe obniżanie zużycia materiałów jest podstawowym warunkiem kontynuacji dynamicznego rozwoju naszej gospodarki, ponieważ zaopatrzenie w surowce i materiały rośnie szybciej niż ich produkcja.

— Problemem szczególnej wagi jest poprawa jakości, niezawodności i trwałości wytwarzanych wyrobów.

— Znaczne rezerwy w handlu zagranicznym tworzą przede wszystkim niewykorzystane możliwości koncentracji wysiłków na produkcji najbardziej efektywnej; wysokowydajnej i materiałoszczędnej, wydłużania serii produktów poszukiwanych na rynkach zagranicznych. Przyspieszać należy rozwój kooperacji z zagranicą. Wielkie znaczenie ma przyspieszenie procesów współpracy i kooperacji gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG.

— Szczególnie ważne i odpowiedzialne zadania stoją przed organizacjami i instancjami partyjnymi. Działalność członków partii powinna zmierzać do tworzenia klimatu sprzyjającego ujawnianiu rezerw wzrostu produkcji, poprawie efektywności gospodarowania we wszystkich zakładach pracy.

— Upowszechnienie w świadomości społecznej nierozłącznego związku jakości pracy i jakości warunków życia, przełożenie ich na język konkretnych zadań każdego kolektynu pracowniczego — to główne zadanie społeczno-politycznej działalności podstawowych organizacji partyjnych w urzędzie, w przedsiębiorstwie, w instytucji.

— Członkowie partii powinni aktywnie uczestniczyć w opracowywaniu zakładowych programów wykorzystania rezerw. Niezbędne jest przy tym ściśle współdziałanie z organizacjami związkowymi i społeczno-zawodowymi. (PAP)

Sukces poznańskiego szpitala 870-gramowy wcześniak utrzymany przy życiu

Dzisiaj opuszcza oddział neonatologiczny Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Poznaniu przy ulicy Lutyckiej dwu-miesięczny Paweł Niewiedziała ze Swarzędza. Odnotować to należy jako duży sukces całego zespołu lekarskiego i pielęgniarskiego, ponieważ dziecko to urodziło się przedwcześnie, w 28 tygodniu ciąży i ważyło za ledwie 870 gramów. Przypadki, kiedy niemowlę z tak niską, nie przekraczającą 1 kilograma, wagą udaje się utrzymać przy życiu — należą do rzadkości.

Pierwsze dni wcześniaka wymagały intensywnej terapii (możliwej dzięki temu, że oddział posiada odpowiednie urządzenia i aparaturę) oraz stałego nadzoru z powodu dużej niedojrzałości układu oddechowego dziecka. Optymalne warunki, ofiarne i troskliwe opieki lekarzy i pielęgniarek, pozwoliły mu przetrwać ten trudny okres.

Dzisiaj niemowlę czuje się dobrze, waży 2460 gramów. Z obserwacji lekarzy wynika, że dalszy rozwój dziecka przebiegać będzie prawidłowo, tym bardziej, że nadal przebywać ono będzie pod stałą opieką ze szpitala. (len)

Pogrzeb J. Dąb-Kociola

22 bm. na powązkowskim cmentarzu komunalnym w Warszawie odbył się pogrzeb Jana Dąb-Kociola, zasłużonego działacza ruchu ludowego, b. członka Rady Państwa, b. posła do KRn i Sejmu, b. ministra rolnictwa i reform rolnych oraz ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego. Zmarły odznaczony był Orderem Budowniczych Polski Ludowej i innymi odznaczeniami. (PAP)

Główne tezy wystąpienia P. Jaroszewicza

— Z uchwał VII Zjazdu partii wynika konieczność zapewnienia we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego zdecydowanej przewagi kryteriów jakościowych, racjonalnego i oszczędnego gospodarowania środkami, powszechnego wykorzystywania rezerw, wydajnej poprawy efektywności wszelkich poczyną gospodarczych.

— Duże możliwości tkwią w uruchomieniu tzw. rezerw prostych, tzn. pełnym wykorzystaniu czasu pracy ludzi, maszyn, każdego metra powierzchni produkcyjnej i każdego kilograma surowca. Trzeba też szerzej sięgać po rezerwy bardziej złożone, których uruchomienie wymaga m. in. modernizowania i usprawniania organizacji procesów produkcyjnych, wprowadzania nowych konstrukcji, technologii i materiałów, podnoszenia kwalifikacji pracowników, stałego doskonalenia kadry kierowniczej.

— Podstawowe znaczenie mają rezerwy związane z właściwym i racjonalnym wykorzystaniem zasobów pracy, majątku trwałego i zdolności produkcyjnych, z oszczędnym zużywaniem paliw, surowców i materiałów. Konsekwentna racjonalizacja zatrudnienia staje się koniecznością, ponieważ wchodzimy w okres malejącego dopływu nowych kadr. Zaśrodkiem zadaniem jest szybki wzrost wydajności pracy.

— Równocześnie będziemy dążyć do tego, aby wzrost płac odpowiadał coraz ściślej rzeczywistemu wkładowi pracy. Środki funduszu płac, zaoszczędzone w wyniku zmniejszenia liczby pracowników, mogą być — w odpowiedniej części — wykorzystane w tej samej jednostce na wzrost płac z tytułu przeszerogowań, nagród itp.

— Ogromne rezerwy istnieją w doskonaleniu organizacji pracy, która pozostaje w tyle za poziomem wyposażenia technicznego, kwalifikacji i aspiracji ludzkich.

— W polityce inwestycyjnej musi przede wszystkim wzrosnąć ranga i udział inwestycji modernizacyjnych. Kwestia kluczowa pozostaje też dalsze skracanie cykli inwestycyjnych i terminów dochodzenia do projektowych zdolności wytwórczych.

— Znaczne korzyści przyniosą nie tylko zwiększenie zmianowości pracy. Konieczne jest też zbadanie możliwości lepszego wykorzystania środków trwałych w sferze pozaprodukcyjnej.

— Lepiej trzeba synchroni-

zować prace mające na celu poprawę jakości z pracami nad zmniejszeniem materiałochłonności produkcji, wykorzystując rezerwy tkwiące w łącznym traktowaniu tych zadań. Konieczny jest szerszy postęp w gospodarce zapasami.

— W ujawnianiu i wykorzystaniu rezerw wielką rolę przypada pracownikom nauki i techniki. Oczekujemy szerszego i efektywniejszego wdrażania osiągnięć nauki do praktyki gospodarczej.

— W dalszym dynamicznym rozwoju socjalistycznej Polski szczególne znaczenie ma wyzwalanie rezerw w sferze produkcji materiałnej. Chodzi m. in. o unowocześnianie wyrobów naszego przemysłu, dostosowywanie ich do potrzeb i stale rosnących wymagań odbiorców. Trzeba zdecydowanie przezwyciężać wszelkim przejawom застоju i brakorobstwa.

— W rolnictwie i gospodarce żywnościowej nakazem społecznym jest zagospodarowanie każdego hektara ziemi oraz intensyfikacja produkcji i zwiększenie wydajności użytków rolnych.

— W budownictwie, od którego mamy prawo wymagać pełnego wykorzystania znacznej powierzchni w ubiegłym 5-leciu potencjału, szczególne miejsce musi zająć dalsza koncentracja frontu inwestycyjnego.

— W transporcie znaczne rezerwy są związane przede wszystkim z racjonalizacją przewozów, lepszym wykorzystaniem potencjału przewozowego oraz elementarną mechanizacją robót ładunkowych.

— Główne kierunki wykorzystania rezerw w handlu wewnętrznym — to poprawa organizacji pracy i lepsze gospodarowanie bazą techniczną.

— Zgodnie z ustaleniami VII Zjazdu, rząd przeprowadził w br. analizę struktury cen podstawowych artykułów żywnościowych i przedstawił wnioski co do udoskonalenia tej struktury w taki sposób, który zapewni zachowanie planowanego poziomu płac realnych.

— Przed całą gospodarką postawiliśmy zadanie tworzenia warunków do dalszego rozwoju handlu zagranicznego, wydajnego wzrostu eksportu, racjonalizacji importu oraz poprawy efektywności obrotu.

— W gospodarce mieszkaniowej niezbędne będzie przewyższenie niedomagań, które obniżają poziom świadczonych usług. (PAP)

Coraz większe dostawy owoców i warzyw

Spożycie warzyw i owoców na 1 mieszkańca systematycznie rośnie. W bieżącym roku statystyczny Polak zje około 40 kilogramów owoców i około 90 kilogramów warzyw.

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych stara się stworzyć takie warunki, żeby każde województwo było — w ramach możliwości — samowystarczalne w zakresie dostaw na rynek podstawowych warzyw i owoców. Skracanie drogi produktu do klienta gwarantuje świeżość owoców czy warzyw oraz zmniejsza koszty transportu.

22 — 23 stycznia odbywa się w Poznaniu ogólnopolskie spotkanie handlowców CSO. Poświęcone jest ono podsumowaniu umów krajowych na rok 1976 i koordynacji działań w zakresie dostaw na rynek warzyw i owoców w kierunku jak najlepszego zaopatrzenia indywidualnych odbiorców. Nadwyżki, jakie powstaną po nasyceniu rynku, będą przekazywane do przemysłu kluczowego, który samych tylko pomidorów otrzyma ponad 25 000 ton.

W bieżącym roku CSO skupi 923 000 ton warzyw i 573 000 ton owoców. Z tego do sprzedaży detalicznej Centrala przeznaczy 270 000 ton warzyw i 135 000 ton owoców. Zwiększy się również eksport — do ZSRR, NRD i innych odbiorców zagranicznych CSO wyśle w tym roku 57 000 ton warzyw i 50 000 ton owoców (głównie truskawki). Natomiast na nasz rynek spółdzielcy dostarczą 131 700 ton warzyw i owoców z importu (przeważają w tym owoce cytrusowe, pomidory i papryka). (gra)

Relacja rozbitków z „Berge Istra”

Dwaj marynarze uratowani po katastrofie gigantycznego statku norweskiego „Berge Istra” zostali w środę przetransportowani na Okinawę i umieszczeni w amerykańskiej bazie Kadena. 41-letni Imeldo Barret Leon oraz 30-letni Epifanio Pedro Lopez wystąpili na konferencji prasowej, przedstawiając ostatnie chwile statku.

Tragedia nastąpiła 30 grudnia 1975 roku, gdy statek znajdował się w rejonie Filipin. Dwaj marynarze przeżyli akurat na pokładzie statku i to ocalili ich od zguby. O godz. 17 usłyszeli potężną eksplozję, która rozdarła statek. Po niej nastąpiła druga i trzecia. Podmuch strącił marynarzy do morza. Lopez zdołał wypłynąć na powierzchnię i po wdrapaniu się na znajdującą się w pobliżu tratwę ratunkową, wciągnął na nią nieprzytomnego Leona. Kiedy rozjechał się dookoła, na powierzchnię morza nie było już statku i rozprzestrzeniła się tam jedynie olbrzymia plama ropy naftowej.

W ciągu 19 dni nie zbliżył się do nich żaden statek ani samolot. Dwukrotnie minęły ich z daleka frachtowce, ale załogi nie spostrzegły rozbitków. Przez ten czas żyłymi złowionymi rybami i piłą wodę zbierali podczas deszczu.

Wykorzystanie wszystkich rezerw

Dokończenie ze str. 1

cyjnych i wdrażać je do gospodarczej praktyki. Przytaczano tu liczne przykłady tego typu działań, podejmowanych w różnych regionach i dziedzinach gospodarki — jak np. banki rezerw produkcyjnych.

Jednym z podstawowych warunków wykorzystania wszystkich rezerw materiałnych jest poprawa gospodarowania czynnikami ludzkimi; bardziej efektywne wykorzystanie wykwalifikowanych kadr, zwłaszcza planowe zatrudnianie absolwentów, lepsze wykorzystanie czasu i zwiększanie dyscypliny pracy, racjonalizacja zatrudnienia, oszczędność a zarazem efektywne gospodarowanie zasobami ludzkimi. W tym kontekście dyskutanci akcentowali m. in. potrzebę poprawy poziomu zmianowości w przemyśle i budownictwie oraz lepszej organizacji pracy na każdym stanowisku.

— Odnowa parku maszynowego — stwierdzano — musi być równoznaczna z wprowadzeniem do zakładów — drogą modernizacji — najnowszej techniki i technologii

wytwarzania. Poważne rezerwy tkwią w doskonaleniu organizacji procesów inwestycyjnych i łączeniu prac budowlano-montażowych z rozruchowymi, w lepszej organizacji robót konserwacyjnych i remontowych, w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Wiele uwagi poświęcili dyskutanci rezerwom tkwiącym w bardziej racjonalnej gospodarce materiałami i surowcami, w pełnym wykorzystaniu czasu pracy maszyn i urządzeń. Mówiono też o rezerwach tkwiących w doskonaleniu powiązań kooperacyjnych — przytaczając m. in. negatywne przykłady oddziaływania dostaw kooperacyjnych na rytmiczność produkcji.

Te wszystkie problemy przedstawiali dyskutanci na tle sytuacji i zadań w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej: hutnictwie, przemyśle maszynowym, transporcie, handlu, przemyśle włókienniczym. Nie pominięto spraw rolnictwa — wskazując m. in. rezerwy tkwiące w zmianie struktury zasiewów i przyspieszeniu specjalizacji. Podkreślano też zadania nauki stanowiącej stimulatora postępu technicznego i organizacyjnego, kształcącej kwalifikowane kadry.

Na zakończenie dyskusji zabral głos i sekretarz KC PZPR — Edward Gierk. (Główne tezy wystąpienia E. Gierka zamieszczamy oddzielnie).

Plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę „O maksymalnym wykorzystaniu rezerw dla poprawy efektywności gospodarowania”.

W końcowej części obrad członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński poinformował o przebiegu dotychczasowych prac nadzwyczajnej komisji sejmowej dla przygotowania projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL.

Obrady zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki. (PAP)

W Sajgonie

Cywilna administracja

Jak informuje Południowowietnamska Agencja „Wyzwolenie”, w środę 21 bm. wojsko przy komitecie administracyjnym Sajgonu i prowincji stołecznej Gia Dinh oficjalnie przekazało władzę Ludowemu Komitetowi Rewolucyjnemu, powołanemu przez Tymczasowy Rewolucyjny Rząd Republiki Wietnamu Południowego. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmerek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35028. H-17

Zaangażowanie w pracy źródłem postępu

Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że na obecnym etapie rozwoju kraju nie ma sprawy ważniejszej, niż wykorzystanie rezerw w gospodarce: zarówno tych prostych, tkwiących w pojęciu czasu pracy czy organizacji dnia roboczego, jak i — w coraz większym stopniu — głębszych, kryjących się w efektywności i jakości gospodarowania. Znaczenie tych problemów ujawniło się z całą ostrością w toku obrad II Plenum KC PZPR, które wskazało zarazem główne kierunki działania, warunkujące ujawnienie i skuteczne spożytkowanie rezerw w naszej gospodarce w ogóle i w każdej jej dziedzinie z osobna.

Dlaczego właśnie teraz zagadnienie rezerw, lub — inaczej mówiąc — wewnętrznych możliwości podniesienia efektywności pracy, wysuwa się na czołowe miejsce? Wynika to nie tylko z ekonomicznej i politycznej potrzeby lepszego wykorzystywania całego tego majątku materialnego i kwalifikacji ludzkich, który stworzyliśmy w minionych latach, a zwłaszcza w ostatnim 5-leciu. Szerszego sięgnięcia do rezerw wymagają również odmienne niż poprzednio warunki, w jakich realizować będziemy nowy 5-letni program. Chodzi tu m. in. o mniej korzystne rezultaty w rolnictwie, o gorszą dla nas koniunkturę na rynkach zagranicznych, o wyraźne kurczenie się zasobów pracy.

A przecież mimo to chcemy i musimy — zgodnie z Uchwałą VII Zjazdu PZPR — konsekwentnie kontynuować politykę zapoczątkowaną w 1971 r. polegającą na szybkiej poprawie warunków bytu społeczeństwa i dynamicznym rozwoju gospodarki narodowej. W nowej sytuacji jedną ku temu drogą jest znacznie większe oparcie się o kryteria jakościowe we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego, o racjonalne i oszczędne gospodarowanie wszelkimi środkami, o wzrost efektywności działania na każdym odcinku, a więc w sumie — o powszechne, rozumne, wykorzystywanie istniejących rezerw.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że obecnie i w najbliższych latach nie możemy sobie pozwolić na uzyskiwanie zaplanowanego wzrostu produkcji przede wszystkim poprzez dodatkowe nakłady inwestycyjne, dewizowe czy płacowe bądź w drodze powię-

kszenia stanu zatrudnienia. Środki zawarte w tegorocznym planie stanowią górną granicę naszych aktualnych możliwości; dotyczy to także przyrostu zatrudnienia, bowiem już dziś odczuwa się coraz dotkliwszy brak rąk do pracy.

I tu znów wracamy do problemu rezerw: wszystko to, co powinniśmy osiągnąć ponad ustalone zadania, musi wynikać z wręgnięcia dużych jeszcze rezerw do codziennej praktyki gospodarczej. Jest to jeden z tych podstawowych czynników, które zadecydują o tempie rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju, o skali dalszych przeobrażeń gospodarki narodowej, o stopniu poprawy warunków naszego życia w tym roku i w całej 5-lacie.

Mógłby ktoś postawić pytanie: gdzie szukać tych rezerw? Wszędzie, bo też wszędzie one są: we wszystkich gałęziach wytwarzania, we wszystkich dziedzinach pracy. Znaleźć je można w podniesieniu dyscypliny pracy, czyli w lepszym wykorzystywaniu dnia roboczego i każdej jego godziny; w racjonalizacji zatrudnienia i połączenia głównego nacisku na wzrost wydajności pracy; w bardziej prawidłowym dostosowaniu stanowisk do rosnących — przecież kwalifikacji kadr; w głębszych usprawnieniach gospodarki surowcowo-materiałowej i w sferze tworzenia oraz dysponowania zapasami, w generalnej poprawie jakości i sumienności produkcji, w skracaniu cykli inwestycyjnych i przez kształcenie ich struktury — na rzecz inwestycji modernizacyjnych; w dyscyplinie finansowej; w unowocześnianiu technologii i techniki we współpracy z nauką, a już na pewno w każdym zakładzie — w organizacji pracy i podniesieniu jej zmienności.

Znaczne rezerwy tkwią również w rolnictwie, zwłaszcza jeśli idzie o wykorzystanie ziemi i efektywne stosowanie maszyn i sprzętu rolniczego, w transporcie, w handlu zagranicznym i wewnętrznym, a także w całej dziedzinie niematerialnej.

Ujawnienie tych możliwości, umiejętność ich twórczego przyswojenia leży w rękach załóg i wszystkich pracowników gospodarki, w ich aktywności i rozumie. Przecież właśnie w ludzkich umysłach, w sposobie myślenia, a w ślad za tym — w pracy znajduje się klucz do generalnej po-

prawy gospodarności. Dlatego w ludziach, w ich zaangażowaniu upatrywać należy wszelkich źródeł postępu. W parze z tworzeniem dobrego klimatu wokół problemów rezerw, powinno nastąpić coraz ściślej w tej dziedzinie współdziałanie robotników, kadry inżynierjno-technicznej, służb ekonomicznych, organizatorów produkcji, specjalistów i naukowców. Razem, jednocząc wysiłki — oznaczają: lepiej i efektywniej.

A jak to zrobić, na jakie kwestie zwrócić największą uwagę, na czym w pierwszym etapie skupić główną uwagę — na te pytania dało obszernie i konkretne odpowiedzi II Plenum KC PZPR. Pokazało ono tym samym drogę dalszego wzrostu efektywności oraz jakości pracy i warunków życia Polaków.

Teraz więc, wcielając w życie postanowienia Plenum, sprawę wszystkich organizacji i instancji partyjnych jest rozwijanie powszechnego, społecznego ruchu wszystkich ludzi pracy w celu ujawnienia rezerw i ich pomyślnego wykorzystywania: dla dobra narodu i kraju. (PAP)

Rusza budowa obejścia Chodzieży

W tym roku rusza budowa ważnej i od dawna oczekiwanej inwestycji drogowej w rejonie Chodzieży, uważanej za największe po 30-leciu osiągnięcie: obejście tego miasta. Chodzież leży na ważnym szlaku komunikacyjnym Śląsk — Wybrzeże Koszalińskie, ruch tranzytowy na tej trasie — szczególnie w okresie wakacyjno-urlopowym — z każdym rokiem coraz bardziej się zwiększa. Wąskie ulice starej części miasta zatłoczone są wówczas pojazdami. W takiej sytuacji o wypadek nie trudno, a ponadto cierpią od wstrząsów zabytkowe, pieczołowicze, odrestaurowane kamieniczki przy al. Kościuszki.

Roboty przy budowie obwodnicy potrwać około 3 lat, będzie to bowiem obiekt na wskroś nowoczesny. Jego inwestorem jest Okręgowa Dyrekcja Dróg Publicznych w Koszalinie. (zd)



Lotnicze pogotowie

Opady śniegu i silne wiatry w Bieszczadach powodują, że nawet mimo wzmoczonego wysiłku drogowców nie wszystkie drogi są przejezdne. Wszędzie gdzie dojazd pogotowia ratunkowego jest z tego powodu uniemożliwiony z pomocą spieszą śmigłowce pogotowia sanitarnego z zespołu w Sanoku. Na zdjęciu: śmigłowiec pilotowany przez Mariana Beresę w drodze po chorego.

Fot. — CAW

31 rocznica wyzwolenia Kaliskiego

Na styku frontów

Gdyby wyrysować na mapie Kaliskiego działania wyzwolenie Armii Radzieckiej w 1945 roku, szczególnego zacieśnienia czerwonych strzał powstałoby w pasie od Rychtalu po Sulmierzyce. Za to w górnej części mapy mielibyśmy gęstą plataninę błękitnych symboli: właśnie bowiem wokół Kalisza — pomiędzy Ostrzeszowem i Pleszewem, Krotoszyń i Jarocinem — odpływał na zachód, tzw. „wędrującymi kotłami”, główny potok niedobitków rozgromionych nad Wisłą i Pilicą armii hitlerowskiej. Złożyło się na to różnicowanie kilku przyczyn.

Przez Błaszki i Koźmin przebiegała umowna linia rozgraniczenia stref ofensywnych działań obu frontów realizujących wielką operację wiślańsko-odrzańską: 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa i 1 Frontu Białoruskiego marszałka Georgija Żukowa. Łącznie siły obu marszałków liczyły 2 200 000 żołnierzy i 32 000 dział i moździerzy, 6 460 czołgów i dział pancernych oraz 4 700 samolotów. Pozwalałoby to na średnie zagęszczenie operacyjne wojsk: jedna dywizja na niespełna 4 kilometry pas natarcia; 64 działa i moździerze oraz 12 czołgów i dział pancernych na 1 kilometr. Ale przecież nikt prowadzący działania zaczepne nie dąży do „sprawiedliwego” rozpylania sił. Wręcz przeciwnie — niemal odwrotnie jest reguła ich koncentracji dla zadania przeciwnikowi najbardziej skutecznego, efektywnego ciosu. Przy tym, zgodnie z kon-

ceptcją natarcia od Wisły po Odrę otwierającego finalną już kampanię wojny przeciwko hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, prowadzono operację rozcinającą strefę obrony przeciwnika na ziemiach polskich. Główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Ukraińskiego miało ją rozciąć zmasowanym ciosem z rejonu San domierza po Odrę na północ od Wrocławia. Główne siły marszałka Żukowa — z przyczółków magnuszewskiego i puławskiego w kierunku Poznania, Kostrzyna. Współdziałały oba tych taranów zabezpieczały tylko skrzydłowe armie.

Co prawda początkowo, planując rozcinający cios 1 Frontu Ukraińskiego, przymierzano go aż do rejonu Kalisza. Jednak ostatecznie — m. in. dlatego by ratować manewrem oskrzydłującym górnosławski okręg przemysłowy — skierowano ten cios bardziej na południe. I kiedy po zdruzgotaniu obu wojsk hitlerowskich nad Wisłą i Pilicą marszałek Koniew organizował już ciecę po Odrę, skupił do niego aż cztery armie, w tym obie pancerne. 4 armie pancerne gwardii gen. Dmitra Leljuszenki nakierował przez Ostrzeszów ku Ścinawie, 3 armie pancerne gen. Pawła Rybalki — przez Wieluń, Kępno, Syców. W ślad za pancerzym kłosem Rybalki miała nacierać 52 armia gen. Konstantina Korotjewa. Za czołgistami Leljuszenki — 13 armia gen. Nikołaja Puchowa. Prawoskrzydłowa z armii marszałka Koniewa — 3 gwardia gen. Wasyla Gordowa oraz pod-

porządkowanemu jej 25 samodzielnemu korpusowi pancernemu gen. Jewgenija Fominycha — przypadł niemal równie obszerne jak tym czterem armiom pas pomiędzy Mikszta i Nowymi Skalmierzycami. Podobnie — ponieważ marszałek Żukow pomiędzy Śrebrnem a Chodzieżą skupił cios aż sześciu armii, w tym obu pancerne — lewoskrzydłowa dla zgrupowania 1 Frontu Białoruskiego 33 armii gen. Władysława Cwietajewa zasilonej 9 samodzielnym korpusem pancernym gen. Iwana Kiriczenko oraz częścią 7 samodzielnego korpusu kawalerii gwardii gen. Michajła Konstantinowa miała naciec w pasie od Białej do Żerków.

Zmasowanie zgrupowań rozcinających przyniosło oczekiwane rezultaty. Główne siły 1 Frontu Białoruskiego już 23 stycznia (a więc w dziesiątym — a nie dwudziestym jak zakładano — dniu operacji) dotarły zwarciem po linię Śremu, Poznania, Chodzieży i zachowały możliwość kontynuowania natarcia po Odrę. Zarazem klin uderzeniowy 1 Frontu Ukraińskiego sięgnął już Odrę w górnym jej biegu: 4 armia pancerne gwardii, która 13 stycznia znajdowała się w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego — już nocą na 23 stycznia zaczęła wywalczać pierwszy przełęcz zaodrzański pod Ścinawą; 3 armia pancerne gwardii — 18 stycznia koncentrując się w rejonie Radomska — po dokonaniu 21 stycznia w rejonie Kępna, Sycowa zwrotu na południowy zachód — tegoż 23 stycznia była w Opolu.

A przecież działania w tym pasie powyżej 70 km na dobie nie ograniczały się do pokonywania trudności zimy. Np. czołowa dla „rybakowców” 53 brygada pancerne gwardii p.k. Wasyla Archipowa, wyzwalając 19 stycznia Wieruszów, do mostu przez Prosnę przebiła się o godz. 14. Tu jednak zażarty opór oddziałów hitlerowskich uwikłał ją w walki mające trwać do rana 20 stycznia. I już tego dnia podjęła pod Świdwą nie mniej długotrwałe walki na przedpolach Kępna. W tym czasie wszakże inna z brygad „rybakowców” — 21 pancerne gwardii, walczyła już o Syców...

Równie energiczne, obfitujące w zwycięstwa działania wojsk 4 armii pancernej gwardii, wyparły hitlerowców 21 i 22 stycznia z obszarów Kaliskiego po Odolanów. Co więcej — uniemożliwiły ich zamiary dokonywania masowych mordów na ludności polskiej. Nie tylko w Ostrzeszowie, gdzie czołgisti brygady pancernej gwardii, zjawiając się rankiem 21 stycznia, zapobiegli, iż po „krwawej sobocie” nie nastąpiła jeszcze bardziej krwawa niedziela.

Bowiem rozcinające kliny radzieckie w kierunku Ścinawy i Poznania, oddziaływały zarazem na tkwiąca jeszcze między nimi, przemierzająca — „wędrującym kotłem” przez rejon Kalisza, stutysięczną masę niedobitków hitlerowskich. Najpierw — ponieważ 18 stycznia właśnie Kalisz stał się ewa-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

STRONA

GŁOS — 23 I 1976

3

Odmieniej więcej roku przeżywamy kłopoty w zaopatrzeniu w mleko. Nie ma butelek ze złotymi kapslami, z tak zwanym mlekiem „pełnym”, masło też czasami jest w niedostatecznych ilościach. Co się stało, że z kraju mlekiem płynącego, staliśmy się importerami masła?

Najkrócej odpowiadając, trzeba stwierdzić, że jemy dziś tego masła oraz innych przetworów mlecznych dużo, dużo więcej niż przed kilku laty i to gwałtownie rosnące spożycie nie jest proporcjonalne do wzrostu skupu mleka.

Zanim jednak to mleko trafi do butelki lub przetworzone zostanie na masło albo sery, musi zostać wyprodukowane, przechowane, skupione, przetranportowane, przerobione w mleczarniach, przestane jako gotowy produkt do sklepów. Cały łańcuch problemów składa się na proces produkcji mleka i jego przetworów. W każdym ogniwie tego łańcucha coś można i trzeba udoskonalić, aby mleka znów było pod dostatkiem.

Zacznijmy od krowy: jakie one są, czy ras wysokomlecznych, czy zadbane, czy hodowane w dobrych warunkach zoohigienicznych, jak karmione i czym — to wszystko decyduje o wielkości udoju.

Ile trzeba sprzedać mleka, aby się opłacało krowę hodować? — Utrzymanie przeciętnej krowy w gospodarstwie indywidualnym kosztuje 12 — 14 tysięcy złotych rocznie. Aby ta

Gdzie jest rzeka pełna mleka? (II)

Zacznijmy od krowy

krowa zarobiła na siebie (ale jeszcze bez zysku dla właściciela), trzeba sprzedać przynajmniej 3 200 litrów mleka. Kto jednak chciałby hodować krowy bez zysku? Trzeba stwierdzić, że... chyba większość naszych rolników. Bo przeciętna ilość mleka, skupowanego przez polskie mleczarnie, podzielona przez liczbę krow mlecznych, jest daleko niższa od wspomnianego progu opłacalności. Więc właściciele tych krow dokładają do interesu... Hodowla bydła mlecznego w gospodarstwie, nastawiona na zysk, wymaga rocznej sprzedaży przynajmniej 4 000 litrów.

Cały czas mówimy o ilości mleka sprzedanego od jednej krowy. Udój może być większy, ale jego część wykorzystuje się w gospodarstwie. Szukając zatem możliwości zwiększenia sprzedaży mleka, trzeba widzieć dwa przynajmniej ogniwa tego problemu. Pierwsze: udój — jak największy; drugie: zatrzymanie mleka w gospodarstwie — jak najmniejsze. Spełnienie obu warunków pozwoli myśleć o zwiększeniu sprzedaży dla mleczarni.

KROWIE REZERWY

Czy krowy, dziś stojące w polskich oberach, a swoją kiep

ską mlecznością nie zarabiające nawet na utrzymanie, mogą dawać więcej mleka? Specjaliści i naukowcy twierdzą, że można u tych krow podnieść wydajność, pod warunkiem przestrzegania racjonalnych zasad żywienia, poprzez zwiększenie częstotliwości wycieleń i właściwą pielęgnację.

Np. obcinanie racie dojnej krowie dać powinno w rezultacie przynajmniej 1 litr mleka więcej przy każdym udoju — rocznie jakieś 600 litrów. Krowa daje mleko, żeby wykarcić cielę, człowiek zabiera nadwyżki. Wniosek: im częściej krowa będzie miała cielęta, tym więcej gospodarz udoi mleka. Tymczasem u przeszło połowy krow w Wielkopolsce okres międzywycieleniowy jest większy niż 12 miesięcy.

Cielę wypija część mleka; człowiek wymyśla więc coraz nowe środki mlekozastępcze, aby jak najwięcej udojonego mleka sprzedać, a cielęciu pozostawić tylko niezbędne minimum. Mleczarnie nasze produkują i coraz częściej sprzedają hodowcom tzw. „Mlekomix” — odchudzone mleko w proszku, doskonałe dla cieląt. Wzrost popularności tego typu

preparatów powinien zaoszczędzić masę mleka.

CO ONA JE?

Duńczęcy dają krowom o połowę mniej jednostek pokarmowych na 1 kilogram wyprodukowanego żywca i 1 litr mleka, niż statystyczny rolnik u nas. Oto najlaidarniej przedstawiona przyczyna problemu paszowego w Polsce.

Prawidłowe żywienie bydła i trzody nie polega na sypaniu do żłobu tyle karmy, ile bydlę zdoła połknąć. Żywiec bydlę racjonalnie, to dawać mu tyle składników pokarmowych i tylko tyle, ile zwierzę zdoła przetworzyć na przyrost wagi lub mleka, a w stosunku najkorzystniejszym kosztu paszy do zysku za mięso lub mleko.

Odezwa się w tym miejscu tysięczne głosy rolników — jak mamy karmić racjonalnie, jeśli nie możemy regularnie i w potrzebnych ilościach nabywać przemysłowych pasz treściwych? — Odpowiadają na to autorytety wiedzy rolniczej: pasze treściwe nie powinny być potrzebne krowom, dającym 3 000 litrów mleka rocznie. Jak już wiemy, większość krow w Polsce najwyższe tyle

właśnie mleka produkuje, tymczasem właściciele tych marnych dojek najliczniejszą gromadą stoja w kolejkach po pasze treściwe. I stwierdzenie drugie: gdyby upowszechnić całą wiedzę o hodowli krow mlekarskich, czarno-białych (najpopularniejszych w Wielkopolsce), gdyby dobrze wykorzystywać pasze objętościowe, wyprodukowane przez rolników, z nie wielkim tylko dodatkiem pasz przemysłowych — byłoby średnio 4 000 litrów mleka od krowy.

„Dla krow latem zielonki, zimą kiszonki i sianokiszonki” — to hasło oraz powyższe wnioski o karmieniu krow, usłyszane przeze mnie w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Pawłowicach koło Leszna, wyznaczają kierunek, w jakim muszą iść producenci mleka w Polsce.

Muszą oni nadstawić uszu na dobre rady nauki rolniczej, muszą sami produkować jak najwięcej wartościowych pasz dla swojego bydła, muszą wreszcie dobrze liczyć. Z prawdziwo utrzymanej hodowli bydła mlecznego można ciągnąć krocie. Natomiast tam, gdzie praktyka hodowla jest na bakier z wiedzą rolniczą i ekonomią, cała gospodarka rolna ponosi straty.

Nie stać nas na chowanie w oborach statystycznych ogonów. Takie „krowiny” więcej kosztują niż produkują. Co one zjedzą, tego może nie starczyć dla dobrych dojek — w innej oborze.

TOMASZ TALARCZYK

Trwa kampania „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” pod hasłem „A JEDNAK MOŻNA”, w której prezentujemy wzory dobrze przemyślanej działalności, przykłady współczesnego patriotyzmu, śmiałości organizacyjnych rozwiązań, ambitne zespoły, oddanych krajowi ludzi. Ukazujemy inicjatywy z różnych dziedzin życia zastępujące na uznanie, spopularyzowanie i naśladowanie. W naszych artykułach chcemy pokazać, że można działać lepiej, szybciej, można znaleźć rezerwy i wykorzystać je tak, aby w krótszym czasie osiągnąć jeszcze więcej.

W naszej kampanii „A JEDNAK MOŻNA!” liczymy też na pomoc od Czytelników; ich listy i informacje. Wśród Czytelników, którzy nadesłali pod adresem „Głosu Wielkopolskiego” (skrytka pocztowa 1074, kod 60-959, Poznań, ul. Grunwaldzka 19) najciekawsze listy związane z kampanią „A JEDNAK MOŻNA!” rozlosujemy nagrody w postaci bonów książkowych wartości 100 zł każdy. List, który dzisiaj publikujemy jest jednym spośród tych, które w ostatnim czasie napłynęły do redakcji.

Z uwagą śledzimy artykuły z cyklu „A JEDNAK MOŻNA”, które od pewnego czasu publikujecie w „Głosie”. U nas w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 10 również zdarzyła się taka sytuacja, kiedy wydawało się, że pewien problem jest ze względów technicznych nie do rozwiązania. Chodziło o to, że mieliśmy kłopoty — zresztą nie tylko my, ale — również budowlancy — z transportem i odbiorem cementu luzem. Nie zawsze cement można transportować koleją, zwłaszcza gdy potrzebna jest jego mniejsza ilość. Posta- wiliśmy ten problem na posiedzeniu Rady Robotniczej oraz na naradach produkcyjnych, a w końcu zdecydowaliśmy się ogłosić konkurs na projekt do- tyczący urządzenia do przewo- zu cementu luzem. Już w ma- ju ubiegłego roku wpłynęły trzy zgłoszenia propozycji roz- wiązania tego problemu. Za najlepsze uznaliśmy opracowa-

nie zaproponowane przez pracowników Zakładu Sprzętowo-Transportowego: Romana Bor- kowskiego, Zbigniewa Koralewskiego, Stanisława Koralewskiego i Stefana Purmana. Wy- myślił on, a równocześnie już w czerwcu wykonali, pierwszy kontenerowy samochód samo- ładowczy do przewożenia mate- riałów płynnych i sypkich, któ- ry został zmontowany na pod- woziu „Jelca 317”. Jest to na- prawdę nowoczesne i bardzo pożyteczne rozwiązanie, bo po-

siada m. in. hydrauliczne urzą- dzenie, przy którego pomocy sa- mochód może sam się roz- ładowywać, bez użycia specja- lnych dźwigów, których prze- cież bardzo brakuje w budow- nictwie. Pierwszy „Jelcz” zo- stał bardzo przychylnie przy- jęty przez dyrekcję Zjednocze- nia Przedsiębiorstw Robót Ko- lejowych i będzie on rozpow- szechniony w zakładach pod- lęgłych ZPRK. W naszym przed- sięwzięciu wyprodukujemy w tym roku 20 takich kontenero- wych samochodów. Ich zasto- sowanie bardzo ułatwi nam pracę, a pomysł, który do tego się przyczynił, jest dowodem, że jeśli się chce, można rozwią- zać wiele skomplikowanych problemów technicznych. Za- stosowany przez nas projekt jest na tyle oryginalny, że zde- cydowaliśmy się zgłosić go do Urzędu Patentowego PRL.

I z-ca dyr. PRK-10
naczelný inżynier
mgr inż. KAZIMIERZ CZYŻ

Paradoksy XX wieku

Ciężkie czasy

Reklama jest dzwignią han- dlu, jednakże — zaaniem ekspertów zachodnich — arse- nał jej form i środków zawo- dzi w kryzysowych czasach. Trzeba już nie lada ekstrawa- gancji, by przyciągnąć uwagę szarych zjadaczy chleba, za- absorbowanych powszechną tro- ską o wzrost drożyzny i bezro- bocią. Bogatą inwencję wyka- zał pewien finansista w Uelzen, który w ramach remontu kapi- talnego pokrył fasadę swej awipietrowej kamienicy 4 ty- siącami płytek z 22 i 23-karato- wego złota. W San Francisco, gdzie runa budżetu miejskie- go, strajki pracowników komu- nalnych i dewastacja wydłuża- jących się dzielnic spowodowa- ły inwazję gryzoni — biznes- men Sidney Mobell załando- wał sobie szczerzo-złote pułap- ki na myszy i szczury, każda- wał ok. 3000 dol. Przykład znalazł naśladowców i w skle- pach jubilerskich San Francisco ostatnim krzykiem mody są szczerolapki wysadzone drogi- mi kamieniami. Szwajcarscy bo- gacze, którzy uczynili sobie sport z trwonienia pieniędzy, odkryli nowy typ precjozów: naparkisi, oczywiście nie ze zwykłej ołacy. W Bernie sen- sacje wzbudziła aukcja, na któ- rej kilku panów tak zawzięcie licytowało się o maleńki napa- rtek, że osiągnął on rekordową cenę sprzedażną 21 000 fr. Zamierzony cel — rozgłos w prasie międzynarodowej — uzyskał amerykański multimilioner na- łowy, Hunt, który za rasowego zrebaka do swej stajni wysci- gowej zapłacił najwyższą w dziejach światowego handlu końmi cenę ćwierć miliona do- larów. Gwiazda filmowa Eliza- beth Taylor w londyńskich ga- zetach bulwarowych, gdy na- prezent noworoczny od męża zażyła sobie cacko w posta- ci serca wykonanego z samych brylantów. (PAP)

Teatr gnieźnieński za dyrek- cji Wojciecha Boratyńskiego dość zasadniczo zmie- nił swój dotychczasowy, typowo upowszechnieniowy, służebny wo- bec własnej publiczności, profil i charakter. W sensie repertua- rowym mierzy, jak nigdy dotąd, wy- soko. Następną po szekspirow- skiej „Burzy” premierą są na tej scenie „Szewcy” Stanisława Igna- cego Witkiewicza. Jedną z tych sztuk, o których marzy wielu w naszym kraju reżyserów, obawia- jąc się równocześnie jej realiza- cji i to zarówno ze względu na trudności w znalezieniu gwaran- tującej sukces obsady, jak i na nieprzygotowaną w ogromnej swej większości do odbioru tej sztuki, publiczność.

Ambicje, pracującego przecież w jakże trudnych warunkach sce- ny objazdowej, teatru, wydają się w obu tych przedstawieniach, za-

TEATR

Bardzo ambitny spektakl

ciecha Boratyńskiego przedsta- wienia, budzą we mnie opory o- raz chęć podjęcia z teatrem, po- lemiki, dyskusji.

Wydaje się bowiem, iż powin- ny wreszcie zacząć obowiązywać w naszych teatrach jakieś nad- rzędne zasady, określające pro- fil, a co za tym idzie także rep- ertuar, poszczególnych scen i teatrów. Nie chodzi tu, rzecz ja- sna, o żadne ogórne nakazy i instrukcje, lecz o uświadomienie sobie społecznej roli i funkcji swej placówki oraz wynikających z tego obowiązków wobec włas- nej widowni. Trudno wyobrazić sobie fabrykę, która by szukała



Jedna ze scen gnieźnieńskiego przedstawienia „Szewców” Witka- cego. Od lewej: Jędrzej — Marek Czyżewski, Sajetan Tempe — Ireneusz Karamon, Józek — Sławomir Lewandowski.

Fot. — G. Wyszomirska

pełnie oczywiste i bezsporne. Po- winny budzić uznanie a nawet i szacunek. Przywykło się bo- wiem uważać, iż pierwszoplano- wym zadaniem krytyki jest roz- budzanie ambicji repertuarowych naszych teatrów, a co za tym idzie — premiowanie tego wszy- sikiego, co wykracza poza prze- ciętność. Odwagi, uporu w reali- zacji określonych celów, ambi- cji ideowych oraz repertuaro- wych. A jednak, oba zrealizowa- ne ostatnio w Gnieźnie przez Woj-

antidotum na wysoki procent bra- ków wytwarzanych tutaj budzi- ków w podjęciu produkcji najbar- dziej nowoczesnych i precyzyj- nych czasomierzy. Albo sportow- ca, który dwukrotnie nie zaliczy- szy skoku na wysokość 1,70 da- cydowałby się nagle na podnie- sienie poprzeczki o pół metra wy- żej ponad własną, sprawdzoną już, możliwość. W teatrze tym- czasem wszystko to wydaje się możliwe. Ambitna porażka bez porównania wyżej jest tutaj pre- miowana, niż zwyczajne, przy- zwyczajne przedstawienie.

Oba, oglądane ostatnio przeze mnie w Gnieźnie, spektakle nie są zresztą definitywnie złe, czy niesprawne — wyreżyserowane. Wręcz przeciwnie, w obu reży- ser z dużą swobodą radzi sobie z kompozycją scen zbiorowych, pomysłowo od strony teatralnej rozwiązuje poszczególne kwestie i sytuacje. Wielką machiną tea- tralną operuje fachowo, dokłada też starań o to, aby znaleźć moż- liwie jak najlepszą obsadę aktor- ską dla swych spektakli. Rzecz w tym tylko, że bardzo mało z nich po prostu wynika dla widza w sensie intelektualnym czy ideo- wym. Myśli zawarte w dziele lite- rackim giną w powodzi rozma- itych teatralnych efektów. Nie bez przyjemności oglądamy na- gie piersi gnieźnieńskich aktorek oraz efektowne, chociaż w przy- padku „Szewców” kierujące sztu- ką na nieco inne tory, dekoracje. Sens całej tej zabawy pozosta-

Rozstrzygnięcie konkursu

„Moje lata w Zagłębiu Konińskim”

W Koninie rozstrzygnięto konkurs pamiętnikarski „Moje lata w Zagłębiu Konińskim”. Jego organizatorami byli: Ra- da Wojewódzka Federacji So- cjalistycznych Związków Mło- dzieży Polskiej, redakcja „Za- głębia Wielkopolskiego”. Ko- nińskie Towarzystwo Regio- nalne, Wydział Kultury i Sztu- ki Urzędu Wojewódzkiego, Do- kom Kultury Zagłębia Koniń- skiego i Wojewódzka Bibliote- ka Publiczna.

Na konkurs wpłynęło 52 prace. Pierwszej nagrody nie przyznano. Dwie drugie przy- znano pamiętnikom Ignacego Tłoczka i Mirosława Lewar- towskiego. Dwie trzecie — Eleonorze Kowalskiej i Anto- niemu Szulczyńskiemu, zaś wy- różniono prace Genowefy Ma- ciaszek, Jana Żalasa, Marii Ku- bickiej, Krystyny Werhni i Andrzeja Krogulskiego.

Organizatorzy zapowiedzieli wydanie książkowe części kon- kursowych prac, które będą stanowiły przyczynek do pozna- nia historii Ziemi Konińskiej w okresie Polski Ludowej. (woj.)

Dwudziestka Wielkopolan w Montrealu?

W ubiegłym tygodniu ogłoszono skład szerokiej kadry na letnie Igrzyska Olimpijskie w Montrealu. Obejmuje ona 72 zawodniczek i 297 zawodników z 30 województw. W tym gronie są również przedstawici- ele Wielkopolski: 6 zawodniczek i 20 zawodników (a licząc z duetem kajakarzy Orla Walcz, miasta znajdującego się w województwie pil- skim — Kazimierzem Górskim i Grzegorzem Kołtanem — 22).

Reprezentanci naszego regionu pretendują do miana olimpijczyków w 14 konkurencjach. Nie ma ich tylko: w gimnastyce, judo, pięcio- boju nowoczesnym, podnoszeniu cięż-arów, siatkówce i skokach do wody. Na liście nazwisk Wielkopo- lan zakwalifikowanych do kadry olimpijskiej, którą podaliśmy przed tygodniem, zabrakło lekkoatlety — Henryka Wasilewskiego, a to dla- tego, że mylnie podano w oficjal- nym komunikacie informacje, że jest on członkiem Legii, a nie (jak jest w rzeczywistości) Orkanu.

Do Kanady pojedzie tylko część spośród 369 czołowych sportowców Polski. Nominacja do tzw. szerokiej kadry nie zamyka wprawdzie drogi do Montrealu także przed in- nymi wyczynowcami, którzy się w niej nie znaleźli, można jednak mniemać, iż będą to nieliczne wy- jątki. Generalnie biorąc dobrze się stało, że listę kandydatów na letnie Igrzyska Olimpijskie 1976 ogłoszono tak wcześnie. Szwycja to systematycznej pracy, której celem jest jak najlepszy start Polek i Po- laków w najbardziej liczącej się imprezie sportowej świata.

Ilu Wielkopolan znajdzie się w elitarnym gronie najszybszych i na- jmocniejszych? Zawsze trudniej to określić w przypadku gier zespoło- wych. Teoretycznie największe szanse mają piłkarze rezerwy Grun- waldu: Z. Dybół, J. Kulczek i H. Ro- zmiarek oraz bramkarz futbolis- tów Lecha — J. Karwecki (Pols- ka broni przecież tytułu mistrzów olimpijskich), a więc występuje w turnieju olimpijskim bez wstępnych eliminacji. Ten ostatni ma jednak bardzo groźnego kontrkandydata w osobie zawodnika Widzewa — S. Turzyńskiego. Nie mówimy już o T. Tomaszewskim, którego — po za- kończeniu kari — trener K. Gór- ski zapewne powoła do kadry. Ko- szyczki, wśród nich chyba nałeno- za w tej chwili polska zawodnicz- ka — E. Gumowska z AZS-u, mu- sza najpierw przebić przez elimi- nacyjne sito i choć zycym im wszystkim nałenożeniu, ich wyzwa- na Olimpiadzie zależy od sukcesu zespołu.

Nasuwa się w tym momencie re- fleksja, że szkoda, iż wśród wytypo- wanych gier zespołowych zabrakło hokeja na trawie. Oczywiście las- karze nie mieliby szans na medal w Montrealu, ale samo utrzymanie kontaktu ze światową czołówką też

Polscy piłkarze ręczni pierwsi w świecie

„Awans Polaków” — tak zatytu- łowały zagrebskie „Sportske No- vosti” artykuł poświęcony analizie sytuacji w światowej czołówce pi- ki ręcznej. Jugosłowianie, którzy są rozmaitowani w piłce ręcznej i reprezentują w niej najwyższy światowy poziom (złoty medal olimpijski mężczyzn w Monachium i Mistrzostw Świata piłkarzy ręcz- nych Jugosławii w 1973 r.), uważa- ni są za ekspertów w tej grze. Podsumowali oni osiągnięcia repre- zentacji wszystkich krajów w se- zonie 1975 i ustalili następującą ko- lejność w światowym rankingu.

Mężczyźni: 1) Polska, 2) ZSRR, 3) NRD, 4) CSRS, 5) Jugosławia, 6) RFN, 7) Rumunia.

Kobiety: 1) NRD, 2) Węgry, 3) Ru- munia, 4) Jugosławia, 5) ZSRR, 6) CSRS, 7) Polska.

„W roku 1974 polska siódemka wywalczyła w Mistrzostwach Świ- ata czwartą pozycję za Rumunią, NRD i Jugosławią. Obecnie jest ona już dojrzalszym zespołem, przy- pominającym stylem gry drużynę rumuńską z okresu jej świetności” — pisze w komentarzu jugosłowiań- ski dziennikarz.

Wysoką ocenę naszych piłkarzy ręcznych „poparli” gracze Śląska Wrocław, którzy odnieśli znaczne sukcesy w Pucharze Europy i mogą sięgnąć nawet po to trofeum. W europejskim pucharze rywaliz-ują wszystkie najlepsze zespoły klubowe świata. Poza „starym kon- tynentem” rozgrywki ligowe w tej grze jeszcze raczkują a jedynie narodowe zespoły USA, Japonii i Kanady prezentują niezłą klasę. (PAP)

Udany rewanż siatkarek Wisły

Siatkarki krakowskiej Wisły w drugim spotkaniu z Dynamo Bu- kareszt wzięły pełny rewanż za- sroczoną porażką i wygrały 3:0 (16:14, 13:14, 15:10). Tym razem ca- ty zespół Wisły grał bardzo do- brze. (PAP)

coś znaczący. A kto wie, czy przy- sprzyjającym losowaniu nie udało- by się im zająć punktowanego miej- sca. Nie musimy też chyba doda- wać, iż liczebno ekipa Wielkopolan znacznie by się zwiększyła.

Tak czy inaczej przed każdym z 28 już zakwalifikowanych do kadry olimpijskiej sportowców z nasze- go regionu większość ma realne szanse na wyjazd do Montrealu. Jeżeli pojedzie ich tam dwudzie- stka, sądzimy, że — biorąc pod uwa- gę siłę i wyrównaną konkurencję — można by to uznać za sukces wielkopolskiego sportu wyczynowe- go.

III etap RMC bez Polaków

Dokończenie ze str. 1

organizacji członkowskich przy- jęcie wniosku. Nadszedł tu na- leży, że nie chodziło o homologa- cję całego samochodu, lecz jedy- nie o rozszerzenie homologacji Po- lskiego „Fiatu 125p” obowiązującej od kilku lat. Posiedzenie Podkomis- ji Homologacyjnej FIA odbyło się dopiero w połowie grudnia 1975 r. W pierwszych dniach stycznia br. PZMot. zwrócił się telefonicznie do FIA o upewnienie się czy na- stąpiło rozszerzenie homologacji. Sekretariat Komisji Sportowej FIA potwierdził w tej rozmowie pozy- tywne załatwienie polskiego wnio- sku. Informacja została przekaza- na FSO stanowiąc z konieczności podstawę dopuszczenia „samocho- dów do startu w 44 RMC z War- szawy.

W czasie rajdu do organizacji członkowskich FIA, w tym rów- nież do organizatora Rajdu Monte Carlo, dotarły dokumenty zawiera-jące listy homologowanych samo- chodów na wspomnianym posiede- niu grudniowym. Niestety, nie wy- mieniono na tych listach rozsze- rzenia homologacji Polskiego „Fia- ta 125p”. Znamienne jest, że na li-ście znalazł się homologowany w- cząści po raz pierwszy Polski Fiat 126p, na którego wniosek zo- stał przesłany do Komisji Sporto- wej FIA przez PZM w październi- ku 1975 r.

W tej sytuacji w ostrej konku- rencji na trasie RMC brak potwier- dzenia rozszerzenia homologacji Polskiego „Fiatu 125p” został po- traktowany przez organizatora ja- ko powód niedopuszczenia załogi Ciecieryński-Różański do ostatnie- go etapu kwalifikacyjnego.

Mimo wielokrotnych naszych in- terwencji telefonicznych u władz wszystkich sześciu FIA nie uda- ło się przełamać bariery formal- stycznej, która odebrała naszej za- łodze szansę uzyskania pierwszego miejsca w grupie i w klasie” — stwierdza PZMot.

W miejsce polskiej załogi To- masz Ciecieryński — Jacek Różański, wykluczonej z 44 Rajdu Monte Carlo organizator- terzy rajdu postanowili dopu-ścić ekipę, która uplasowała się po dwóch etapach na 61 miejscu. Tak więc to ostatnie- go etapu wystartuje załoga RFN — Wilhelm Lyding i Karl — Otto Klemenz na samocho- dzie „Opel Commodore GSE”.

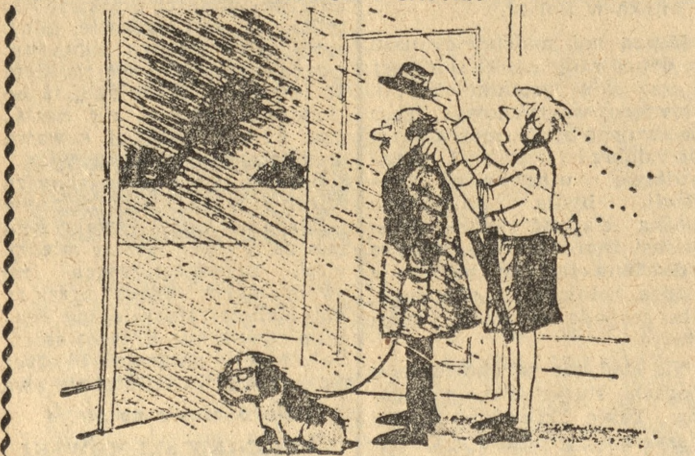
Dla wyjaśnienia podajemy, że homologacja jest to potwierdzenie zgodności charakterystyki technicz- nej samochodu z regulaminem spor- towym Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA).

Po przerwie w Monachio 60 najlepszych załóg wyruszyło na trasę decydującego, ostatnie- go etapu Monaco — Monaco. O godzinie 18.00 jako pierwszy wyruszył Sandro Munari z Silvio Maiga. Następnie w od- stępach jednorazowych ruszy-ły kolejne załogi.

Ostatni etap Rajdu Monte Carlo, będący praktycznie noc- nym wyścigiem w okolicach Monachio, liczy 780 km. Na tra- sie rajdowej mieli do pokona- nia 9 odcinków specjalnych o łącznej długości 200 km. Tak- więc prawie 1/3 trasy to pogo- za cennymi sekundami na wą- skich alpejskich drogach. Wszy- stkie odcinki liczyły średnio po 21 km a najkrótsze po 20.

Przyjazd pierwszej ekipy do Monachio spodziewany jest w piątek o godz. 8.15. W Monachio liczni specjaliści rozważają szansę na końcowe zwycięstwo w 44 RMC biorąc pod uwagę tylko dwóch kierowców — San- dro Munariego i Bjoerna Wal- degaarda. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Poszłabym z wami, gdybym nie miała tyle do prasowania.

TEATRY

OPERA — g. 19 „Traviata” (p. zedstawienie zamknięte).
MUZYCZNY — g. 19 „Rakietka serc”.
POLSKI — g. 19 „Kordian”.
NOWY — g. 19 „Oni”.
LALKI i AKTORA — g. 11 przedstawienie zamknięte, g. 17 „Janosik”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 — s. zamkn., g. 15.30, 17.45 „Samotny detektyw McQ” (USA 15 l.), g. 20 „Dyskretny urok burzazji” (fr. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 19.30 „Mroźny peppermint” (hiszp. 18 l.).
APOLLO — g. 10, s. zamkn. 12.30, 15 „Tomek Sawyer” (USA 15 l.), 17.30, 20 „Papierowy księżyc” (USA 15 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Handlarz bronią” (wł. 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” (radz.-wł. b.o.), g. 20 „Szaleństwo miłości” (norw. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Największe wydarzenie od czasu, kiedy człowiek stanął na księżycu” (fr. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „W te dni przedwiosenne” (pol. 15 l.), g. 18, 20 „Rzeźnik” (fr. 18 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Zawieszeni na drzewie” (fr. b.o.), g. 19.30 „Węgorz za 300 milionów” (wł. 15 l.).
MALTA — g. 16 „Ziemia Faraonów” (USA b.o.), g. 18 „Szczęśliwy człowiek” (ang. 15 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Zaczarowane podwórko” (pol. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Doktor Judy” (pol. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Czarcie źle” (pol. b.o.), g. 19 „Zazdrość i medycyna” (pol. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Dziewczyna i auto” (węg. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Dwaj ludzie z miasta” (fr.-wł. 15 l.).
RUSALKA (Swarzędz — g. 15 „Smarkacz na boisku” (szw. b.o.), g. 17, 19.30 „Opadły liście z drzew” (pol. 15 l.).
TECZA — g. 17 „Ułana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 19 „Strach” (pol. 15 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Gappa” (jap. b.o.), g. 12, 14 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.), g. 17.45 KIF — s. zamkn., g. 20 DKF DYSKURS — s. zamkn.
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Człowiek z dzieciz” (USA 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 15 l.), g. 18 seans zamkn.
WRZOS (Mcsina) — g. 17, 19.15 „Na krańcu świata” (aust. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Uroki Capri”.
ZOO ul. Krancowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-16.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert kameralny, Poznański Zespół Perkusyjny, kier. art. Jerzy Zgodziński.

WYKUR

SZFITAL: Interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Flakowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugoły 18, tel. 592-30; Pod stacją polozn.-ginekologiczna, ul. Jakiowskiego 41, tel. 419-268; ul. Kościuszki 123, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 389.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego) dyskurują lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dabrowskiego 149, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Na gdańskich pieciolinii; 9.05 Muzyka, 9.30 Berlin z melodii i piosenki; 9.45 Austria liście piosenki i tańce ludowe; 10.08 Konc. na chóry operowe; 10.30 „Wpisani w Giewont” — fragm. 19; 10.43 Leksykon jazzu; 11 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Łódzki kolowrotek muzyczny; 11.30 Katowice na muzycznej antenie; 12.25 Katowice na muzycznej antenie; 13 K. Sadowski gra standardy; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Z mikrofonem przez rzęsowską wieś; 14 Tańce z oper; 14.25 Rytm młodych; 15.05 List z Polski z Opola; 15.10 Z polskiej fonoteleki; 15.35 Studio muz. instrumentalne; 16.05 U przyjaciół; 16.11 Propozycja do Listy Przebojów; 16.20 Aktualności kulturalne; 16.25 Fono-serwis; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muzyka

„Arged” szuka rezerw

Bez wywieszek: „przyjęcie towaru”

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Arged” w Poznaniu obejmuje za sięgiem swojej działalności województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie, poznańskie i pilskie. W ponad 330 sklepach „Arged” oferuje klientom towary w wyborze 45 000 rodzajów. Wykazuje wysoką dynamikę wzrostu obrotów, za którą jednak pozostaje w tyle przyrost powierzchni sprzedaży. Hamuje to poprawę poziomu obsługi klienta, uniemożliwia często zgromadzenie pełnego w danej branży asortymentu. W związku z tym dyrekcja PHU „Arged” w Poznaniu przy

Na „czwartku”

Literackie rozmowy

W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego gościł wczoraj Jan Dobraczyński. Spotkał się on z miłośnikami swojej twórczości w ramach mających już długą tradycję „czwartków literackich” organizowanych co miesiąc przy współudziale redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Pisarza przedstawił licznie zgromadzonym czytelnikom Marian Orłowski z Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Mówił on o ogromnym dorobku i poczytności J. Dobraczyńskiego, autora 56 książek, tłumaczonych na 20 języków (m. in. esperanto, hebrajski, narzecza afrykańskie).

Tematem wieczoru była powieść historyczna, która w twórczości Dobraczyńskiego jest utworem wielkiej metafory. Historię traktuje autor „Listów Nikodemu” jako okno, przez które patrzy na świat współczesny. Dobraczyński mówił także o swoich związkach z Poznaniem, o sympatii dla miasta, w którym w roku 1938 otrzymał nagrodę literacką za swą pierwszą powieść „Oto nowa obietnica”.

W swobodnej rozmowie z piarszem czytelnicy dziękowali mu za przeżycia, jakich dostarcza jego proza, interesowała się warsztatem pisarskim, dalszymi losami bohaterów.

Miłośnicy prozy autora „Na jeźdźców” mieli wczoraj okazję uzupełnić prywatne biblioteczki książkami pisarza nabytymi na kiermaszu zorganizowanym przez „Dom Książki”. (gra)

i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Ork. PR i TV w Katowicach — dyr. J. Milian i P. Kałużny; 20.05 „Aby życie było piękniejsze”; 20.20 Mel. do których chętnie wracamy; 21.33 Muzyczny kalejdoskop; 22.20 Śpiewa Zespół „Abba”; 22.30 „Ludzie wielkiej przygody”; „W najwspanialszych gościach świata” — z S. Wdowiakiem rozmawia R. Badowski; 22.55 Mini-recital piosenki; 23.05 Odsłuska; 23.10 Korespondencja z zagranicy.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyka w domu — utwory Z. Kodaly’a; 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.05 Górale, górale, góralska muzyka; 9.30 Sonaty skrzypcowe Schuberta i Dworaka; 9.40 Dla przedszkoli — „Zimowe piosenki”; 10 Czytamy klasyków — „Nauczycielka wiejska” — fragm. opow.; 10.30 Koncert na ork. det.; 11 J. F. Haendel; 11.20 Muzyka; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Baltyku; 12.25 „Sensacje z dawnych lat” — montaże książki R. Kalety; 12.45 Muzyka baletowa; 13 Muz. operowa; 13.35 Wokół spraw naszego stołu — magazyn żywnościowy; 13.50 Przeboje, przeboje przeboje; 14.10 Wielec, lepiej, taniej; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka kompozytorów „Grupy sześciu”; 15 Radioferie; 15.40 Studio Słonecznik; 16 A. Borodin: Fantazja G-moll nr 2 na dwie skrzypce i wiolonczelę; 16.10 Kupię, nie kupię — posłuchać warto; 16.30 Melodie z operetek J. Straussa gra Ork. pod dyr. Stoltza; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Amatorskie zespoły przed mikrofonem z Katowic; 17.20 Rep. literacki pt. „Jak zostać kusem”; 17.40 Nowości nagrań radiowych; 18.10 M. Ravel: Walce; 18.40 Raportaż ekonomiczny; 19 Studio Młodych — z cyklu: „Młoda pokolenie Polski Ludowej”; 19.20 Wiersze J. Wyki; 19.30 Transmisja z konc. symf. w wyk. Ork. Symf. Filharmonii Narodowej pod dyr. J. Krenz; 22.12 Magazyn rekreacyjno-turystyczny; 22.30 Stare nity; 22.35 Co słychać w świecie; 22.40 Śniący chorałowe w interpretacji zespołu chorałowego „Chorałochów” przy „Capella Antiqua”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.50, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyka

gotowała się do modernizacji i przebraniów sklepów w roku bieżącym i przyszłym. Na dużą skalę będzie się odbywać unowocześnianie placówek, powiększanie ich powierzchni sprzedażnej przez łączenie sąsiadujących sklepów, przyłączanie lokali rewińdowanych itp.

Jednocześnie powstana wyspecjalizowane placówki przy głównych ulicach. Na przykład w Poznaniu przy ul. Głogowskiej powstanie sklep z artykułami ceramiczno-szkłanymi i tworzywem szkło-podobnym. Ceramika i szkło zostaną również skoncentrowane w sklepie przy ul. Czerwonej Armii, natomiast w sklepie przy ul. 27 Grudnia — garnki, nakrycia stołowe i galanteria metalowa, a także maszyny do szycia. W wyniku modernizacji sklepu przy ul. Szkolnej powstanie Dom Handlowy „1001 Drobiazgów”, a przy ul. Czerwonej Armii 59 — zarówno na parterze, jak i na piętrze będą sprzedawane artykuły pod hasłem „Arged dla dziecka” — od butelek do mleka po wózki i łóżeczka.

Rozwój i modernizacja sieci detalicznej „Argedu” nastąpi również w innych miastach. W Lesznie przez połączenie trzech sklepów Klientki otrzymają placówkę drogeriowo-perfumeryjną z gabinetem kosmetycznym. W Kaliszu powstanie zmodyfikowany sklep sprzętu zmechanizowanego oraz sklep „1001 Drobiazgów” jako nowoczesna placówka szkoleniowa dla 40 uczniów praktycznej nauki zawodu. W Koninie utworzony zostanie specjalistyczny sklep z wyrobami z tworzyw, a w Ostrzeszowie — z artykułami szcót-karsko-drzewnymi.

Równoległe z tą specjalizacją będą wprowadzane nowoczesne formy obsługi — preselekcja, samoobsługa, sprzedaż według wzorów. Na przykład sklep przy ul. Wielkiej w Poznaniu będzie sprzedawał według wzorów sprzęt zmechanizowany o dużych gabarytach, a dostawa tego sprzętu do domu klienta będzie się odbywała z komory spedycji po uprzednim sprawdzeniu jakości i działania.

Wprowadzenie nowych form sprzedaży pozwoli na zwiększenie przelotowości sklepów o 40 procent. Ze sklepów na ciągach handlowych wyeliminuje się sprzedaż pozarynkową, która będzie się odbywa-

ła w placówkach na peryferiach Poznania. W wyzwalaniu rezerwy „Argedu” przewidziane jest również eliminowanie ze sklepów wywieszek „przyjęcie towaru”. Te czynności, które nie są związane bezpośrednio z obsługą klientów, będą się odbywały poza godzinami otwarcia sklepów. W tym celu w 40 placówkach handlowych zostaną zorganizowane komory, do których towar będzie dowożony przed otwarciem lub po zamknięciu sklepu.

Ogółem remonty modernizacyjne mające na celu przede wszystkim stworzenie warunków dla lepszej obsługi klienta, zostaną przeprowadzone w ponad stu sklepach argedowskich na terenie pięciu województw.

Oprócz tego wybudowane będą trzy nowoczesne pawilony handlowe „Argedu” — w Poznaniu, w województwie konińskim i pilskim. (gra)

Zjazd absolwentów Akademii Ekonomicznej

(WSH, AH, WSE i AE) w Poznaniu z okazji Jubileuszu 50-lecia AE odbędzie się 1 i 2 października br. (piątek i sobota). Zgłoszenia prosimy kierować: Komitet Organizacyjny Zjazdu ul. Marchewskiego 145/150 60-967 Poznań, najpóźniej do 28 lutego 1976. Szczegóły podane zostaną w bezpośredniej korespondencji. 745-kl

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● godz. 17 wykład pt. „Powstanie 1806 roku w Wielkopolsce” w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, Stary Rynek 3; ● godz. 18 „Wieczór starych melodii” w ODK „Jagiellonka” na Osiedlu Jagiellońskim.

Budowa dużych kompleksów mieszkaniowych, takich jak Rataje czy Wnogrady w Poznaniu, na których mieszka po kilkadziesiąt tysięcy ludzi, spowodowała konieczność wprowadzenia podziału na mniejsze jednostki administracyjne. Chodziło z jednej strony o usprawnienie

„Studium wiedzy polityczno-społecznej; 22.30 Międzynar. Trybuna Kompozytorów — Paryż 75. Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Uprawa roślin — powt. i utrwalanie wiadomości; 6.30 — TTR — Fizyka — 1.53 — Intensyfikacja produkcji roślinnej; 7.45 — „I nikt jej nie zdoła uratować” — ang. film fab. (kol.); 9 — „Teleferie”; 15.50 — NURT — Psychologia — „Organizowanie treści jako ważny element uczenia się”. Wykład prof. dr. Ziemowita Włodarskiego; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — V Festiwal Wideo Lalkowych dla Dzieci; Marzena Zielińska i Melania Karwatowa (wg Williama Thackeraya) „Pierścienie i róża”; Teatr Lalek w Olsztynie; 18 — „TV Informator Wydawniczy”; 18.15 — Filmy przyrodnicze: „Nad brzegami wód” — prod. węg.; „Nasi skrydlatci sąsiedzi” — prod. bułg. (kol.); 18.50 — „Eureka” (kol.); 19.20 — Dobranoc (kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.15 — Wiadomości sportowe (kol.); 20.25 — Teatr Młodych Form: scenariusz — Marina Niekłowska „Dialogi z poetą o poezji”; 20.50 — „Panorama” (kol.); 21.35 — „Z węglarskiej pływotki” (kol.); 22 — „Gospodarność i ja” (kol.); 22.15 — Dziennik (kol.); 22.30 — „Informacje, Towary, Propozycje”.

PROGRAM II: 16.45 — Język angielski w nauce i technice — 1.16; 17.20 — „Jak patrzeć na dzieło sztuki” — Portret francuski XVII i XVIII w. (kol.); 17.50 — „I nikt nie zdołał jej uratować” — ang. film fab. (kol.); 19 — „Życie i paragrafy”; 19.20 — Dobranoc (kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.15 — Wiadomości sportowe (kol.); 20.25 — Z cyklu: „Urania” — „Perspektywy nauki w najbliższym 5-leciu”; Program TV NRD; 21.05 — „24 godziny”; 21.15 — „Konspiracja” — rum. film fab. (kol.); 22.40 — NURT — Nauki polityczne: „Handel zagraniczny jako czynnik rozwoju gospodarczego”. Wykład prof. dr. Pawła Bożyka; 23.10 — Język rosyjski — powt. 1.15, kurs podstawowy.

CODZIENNE w programie I TV Technikum Rolnicze: w niedzielę — o godz. 6.15; w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 12.35; w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45.

Od 1 lutego br.

Ulgowe karty abonamentowe na miejskie środki lokomocji

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wprowadzi z dniem 1 lutego br. ulgowe karty abonamentowe na przejazdy wszystkimi środkami masowej komunikacji miejskiej, a więc tramwajami i autobusami, z wyjątkiem autobusów linii podmiejskich i pospiesznych. Nowa karta kosztować będzie 100 złotych.

Posunięcie to ma na celu ułatwienie korzystania z tramwajów i autobusów przede wszystkim tym pasażerom, którzy chcą dostać się z jednego rejonu Poznania do drugiego mogą korzystać z różnych tras i środków lokomocji. Na przykład z Rataj można na Jeżyce dojechać przez centrum lub Most Dworcowy, względnie skorzystać z Trasy Hetmańskiej. Dotychczas w sprzedaży znajdowały się karty abonamentowe tylko na dane trasy i pasażer musiał trzymać się ściśle wyznaczonych linii tramwajowych bądź autobusowych. Był to błąd, który w sprzedaży karty na całą sieć, ale kosztowały one 200 złotych (młeni) i 250 zł (na okaziciela); kozystali z nich przede wszystkim instytucje i to w bardzo małym stopniu. Miesięcznie takich kart sprzedawano około 1000. Warto tu dodać, że dotychczas stosowane karty abonamentowe tylko na poszczególne trasy, będą nadal sprzedawane.

Jeżeli już jesteśmy przy sprawach komunikacji miejskiej to warto zasygnalizować, że rośnie ciągle liczba przejazdów bez biletów. W 1975 roku pracownicy MPK przeprowadzili ponad 200 000 kontroli i ujawnili około 48 000 osób (przeciętnie 1400 dziennie), które nie posiadały ważnych biletów jazdy. Kary nałożone z tego tytułu wyniosły w ubiegłym roku 1 833 000 złotych, a więc o około 600 000 złotych więcej niż w 1974 roku z tym jednak, że wtedy liczba kontroli była znacznie większa bo około 300 tysięcy. Bez biletów jeżdżą również kilkunastoletni młodzieńcy, jak i 80-letni starszyszkowie

a także spora grupa kobiet. Trudno tutaj komentować takie sprawy. Obowiązek płacenia za bilet jest oczywisty, że nie podlega dyskusji. (s)

125 Koncert Poznański prowadzi Z. Łatoszewski

Atrakcyjnie zapowiada się kolejny, 125. Koncert Poznański; zarówno ze względu na ciekawy i lubiany program jak i cenionych wykonawców. Wśród tych ostatnich m. in. Bernard Ładysz. Całość poprowadzi wybitny polski dyrygent, były długoletni dyryktor i kierownik artystyczny Opery Poznańskiej, dr Zygmunt Łatoszewski, którego w przerwie próby generalnej poprosiliśmy o kilka zdań na temat obecnego pobytu w naszym mieście.

— Cieszę się z częstych zaproszeń Filharmonii Poznańskiej; w ostatnich trzech latach po raz trzeci rygorowałem w waszym, czy raczej w naszym — bo przecież czuję się „synem” Poznania — mieście. Raduję się tym bardziej, że słuchaczom Koncertów Poznańskich zaprezentujemy muzykę wyjątkowo piękną.

Dobry i wyrównany poziom orkiestry PFP nie jest dla mnie zaskoczeniem, natomiast miłą niespodzianką stanowi wysoki poziom artystyczny Chóru UAM. Z takim zespołem można doprawdy wykonywać największe nawet utwory kantatowo-oratoryjne.

Tyle znakomity dyrygent. Koncert odbędzie się jutro o godz. 19.30 w auli UAM, a po wtórzone zostanie w niedzielę o godz. 11. (wig)

Gospodarze „Przyjaźni”

Budowa dużych kompleksów mieszkaniowych, takich jak Rataje czy Wnogrady w Poznaniu, na których mieszka po kilkadziesiąt tysięcy ludzi, spowodowała konieczność wprowadzenia podziału na mniejsze jednostki administracyjne. Chodziło z jednej strony o usprawnienie

zarządzania tymi „mieszkarniami” przybliżyć administracji do mieszkańców. W ten sposób powstały zespoły mieszkaniowe, samodzielne jednostki administracyjne, które wzięły na swoje barki całość spraw związanych z eksploatacją budynków mieszkaniowych w podległym sobie rejonie, zagonosparowaniem terenów, utrzymaniem porządku itp.

Jednym z pierwszych osiedli mieszkaniowych, jakie rozpoczęto budować w Poznaniu jest osiedle „Przyjaźni” na Winogradach, wchodzące w skład Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jego budowa została już zakończona. W związku z tym zwróciliśmy się do kierownika osiedla — Mariana Marcinkowskiego, o przedstawienie problemów związanych z administracją podległego mu zespołu mieszkaniowego.

— Osiedle „Przyjaźni” — powiedział M. Marcinkowski — jest w zasadzie gotowe jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe. Administrujemy 4300 mieszkańcami zajmowanymi przez 14 460 osób. Jest to największy zespół mieszkaniowy w Poznaniu, zaliczany do grupy „potentatów” mieszkaniowych w kraju. Obecnie jesteśmy w toku realizacji programu budowy placówek handlowych i usługowych oraz innych tego typu pomieszczeń. W tym roku mamy zamiar udostępnić naszym mieszkańcom kilka punktów gastronomicznych m. in. bar szybkiej obsługi, a także Dom Kultury, nietypowy bo ma w nim również działającą dyskotekę, salon gier, dancing z „piekiełkiem”. Ponadto przewidujemy oddanie do użytku w tym roku trzech przedszkoli i jednego żłobka oraz ogródka jordanowskiego z pełnym wyposażeniem. Jeżeli te plany zostaną zrealizowane w 100 procentach, to mieszkańcy osiedla „Przyjaźni” będą mieli na miejscu wszystko co potrzebne jest do prowadzenia normalnego życia.

Warto dodać, iż posiadamy własną ekipę konserwacyjno-remontową, która nie tylko zajmuje się drobnymi remontami, jak np. prace glazur, a także instalacją c.o. lub wymianą skorodowanych

urządzeń, którymi płynie ciepła woda, ale także jest na usługi mieszkańców. Regulujemy też kuchnie gazowe w mieszkaniach, naprawiamy słupki i inne drobne urządzenia wchodzące w skład wyposażenia mieszkań — bezpłatnie. Zarzykowałbym twierdzenie, że na tym polu kontakty na linii administracja osiedla — mieszkańcy ułożyły się poprawnie.

— A czy są jakieś minusy? — Sprawa numer jeden, to utrzymywanie porządku i czystości na osiedlu oraz zieleni. Zajmuje się tym 36 tak zwanych gospodarzy domów, 4 osoby sprzątają tereny osiedlowe, a 10 osób litzy ekipa konserwatorów zieleni. Jest to sporo, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że bez pomocy samych mieszkańców nie zdołamy utrzymać porządku takiego, jakiego byśmy sobie życzyli. Spotykamy się z przypadkami dewastacji mienia spółdzielczego, w tym również zieleni.

Na remont zieleni wydajemy w roku około 1,5 miliona złotych. Jeżeli dąby się zaoszczędzić tę sumę, moglibyśmy na przykład wyłożyć eleganckie tapety w wszystkie klatki schodowe, lub też wyprawać inne pożyteczne prace. Inny przykład: mamy na osiedlu duży pojemnik na śmieci. Często obserwujemy taką sytuację, że dziecko, które rodzice wysłali z kubkiem na śmieci nie może do niego dobrać i wysypuje je obok pojemnika. A potem wstydzi się śmieci na całym osiedlu. Nie wszyscy też potrafia uszanować spokój innych. Są też kłopoty z automatami telefonicznymi, które bardzo często są dewastowane.

Wydaje mi się, że osiedle „Przyjaźni” ma szansę stać się wzorowym pod każdym względem zespołem budownictwa mieszkaniowego, w którym będzie się żyło miło i spokojnie, ale pod warunkiem, że wszyscy poznają się jego gospodarzami. (s)

Sygnały czytelników

● Na Starym Rynku w pobliżu wylotu ul. Żydowskiej od lata stoi zniszczony stary stragan, który ozdoba w tym miejscu na pewno nie jest.

● Przechodnie ulicy Saperskiej narażeni są na niebezpieczeństwo. Pracujący przy rozbiorze domu rzucają — bez zabezpieczenia — budulec, sami zaś też pracują bez ochronnego sprzętu — nawet bez kasków.